

## Niemoralna propozycja

Autor tekstu: **Piotr Patucha**

**B**ędą to rozważania prowadzone na podstawie lektury jednego dziełka Sorena Kierkegaarda pod tytułem „Bojaźń i drzenie.” Nie interesuje mnie tutaj ewolucyjne czy syntetyczne przedstawienie poglądów duńskiego myśliciela na temat wiary. Traktuję zawartość wyżej wymienionej książki jako pewien punkt, do którego Kierkegaard w myśleniu swym dotarł i z tego miejsca zamierzam poddać dany problem analizie i swobodnemu rozwinięciu.

Kierkegaard powiada, że właściwa wiara zakłada zawieszenie moralności. Innymi słowy, człowiek głęboko wierzący może, a czasem nawet powinien zrezygnować z zasad moralnych. Jego zdaniem jaskrawy przykład zawieszenia etyki na rzecz wiary odnaleźć można w biblijnej opowieści o Abrahamie i jego synu. Abraham będąc już w podeszłym wieku otrzymuje od Boga nakaz złożenia Izaaka w ofierze całopalnej. Niesamowity rozkaz Boga jawnie przeczy normie moralnej o treści: nie zabijaj. Jednak Abraham posłuszny słowom Boga wsiada na osiołka i jedzie z Izaakiem, przez 3 dni, w stronę góry Moria, na szczycie której ma dokonać mordu na własnym synu. Kierkegaard wyciąga z tej historii wniosek, że Abraham dokonał czynu godnego najwyższego podziwu, ponieważ bardziej uwierzył Bogu niż zasadom moralnym. Oczywiście słowo „wiara” ma tutaj swe znaczenie źródłowe i należy je rozumieć nie jako wiarę w istnienie Boga lecz jako zaufanie do głosu Bożego. Tak rozumiana wiara ma ten ciekawy walor, że stawia wiernego w sytuacji bezpośredniego kontaktu z bóstwem.

Ten źródłowy związek Boga z człowiekiem nie potrzebuje już pośrednictwa w postaci nakazów kościelnych lub społecznych, co oznacza możliwość a czasem wręcz konieczność przekroczenia perspektywy moralnej. Liczy się już tylko bezpośrednie i samodzielne odczytanie prawdy bożej i w konsekwencji działanie, które nie powinno podlegać ocenie z perspektywy społecznej. Żeby sprawę ująć jeszcze mocniej posłużę się przykładem. Jeśli Kowalska słyszy zalecenie Boga, które przeczy nauce kościoła i ogólnie przyjętym wzorcom moralnym, powinna, jeśli prawdziwie kocha Boga, postąpić zgodnie z Jego wolą. Co to oznacza w praktyce? Po pierwsze Kowalska składając dowód swej wiary przybliży się do zbawienia. Po drugie zostanie osądzona przez kler i część społeczeństwa jako osoba niemoralna. Wychodzi na to, że jeśli Kowalska zapragnie podobać się Bogu, przestanie podobać się księżom. Ponadto okazuje się, że Bóg czasem ma w nosie moralność.

Spróbujmy z takiej perspektywy odczytać tę przedziwną sytuację, w której Kościół Katolicki jako samozwańczy depozytariusz boskiej mądrości ustanawia zasady moralne dla wiernych. Po pierwsze słowo „wiara” traci już tutaj swój źródłowy charakter. Nie oznacza zaufania do Boga lecz zaufanie do autorytetu Kościoła. Jednostka zostaje odcięta od bezpośredniości. W relacji człowiek — Bóg pojawia się człon pośredni, czyli kapłan. Dzięki temu pośrednictwu Kościół może i potrafi kontrolować zachowania społeczne większości wiernych. Środkiem kontroli jest właśnie moralność w postaci nakazów, zakazów, gróźb i strachów.

Pojawia się jednak pytanie: czy jednostka na takim pośrednictwie zyskuje czy traci? Z punktu widzenia Kierkegaarda człowiek odrzucając właściwą, nieskrępowaną dogmatem wiarę, zatracą możliwość wyższego rodzaju aktywności duchowej. Jest to indywidualistyczne podejście do spraw religii i Kierkegaard wyraźnie daje do zrozumienia, że każda jednostka ma do tego prawo, ponieważ tylko Bóg jest zdolny osądzać jej czyny. Kościół natomiast reprezentuje odmienną opcję i chcąc okiełznać indywidualistyczne popędy jednostek musi z konieczności splotać lub zafałszować pierwotny sens wiary. W przeciwnym wypadku doszłoby do religijnej anarchii i właściwie każdy wierzący posiadałby swoją własną herezję, równie uprawnioną jak każda inna. W dodatku już tylko nieliczni potrzebowaliby religijnego pośrednictwa, co oznaczałoby finansowy i polityczny krach instytucji kościelnej. W ten sposób otwarłaby się szansa dla absolwentów wydziałów filozoficznych, którzy mogliby w szkołach nauczać filozofii, która przecież często przybiera postać intelektualnie wyrafinowanej wiary. Z mojego punktu widzenia byłby to niebagatelny zysk dla jednostek, które nie tracąc wolności wiary mogłyby jednocześnie doskonalić swoje zdolności umysłowe.

Jednak z punktu widzenia Kościoła byłaby to sytuacja beznadziejna, dlatego przyzwyczajają wiernych do pośrednictwa nawet w sprawach tak intymnych jak seks przedmałżeński. Skrupulatność i zapobiegliwość Kościoła w sprawach moralności mają swój

cel. Nakazy i zakazy etyczne, które rozpowszechnia, mają zapewnić spójność i trwałość wspólnoty kościelnej. Jednak właśnie takie działania przyczyniają się do zafałszowania głębszego sensu wiary.

Kierkegaard pokazuje, że wiara w swym źródłowym znaczeniu jest indywidualnym i bezpośrednim kontaktem z Bogiem. Dopiero w tym sprzęgu jednostka może ocalić swoją wyjątkowość i żyć autentycznie. Ponadto historia Abrahama ukazuje ciekawe oblicze samego Boga. Może On w każdej chwili zażądać czegoś niemoralnego! Być może właśnie dlatego kapłani, przeczuwając niemoralność Boga, obwarowali wiarę w niego licznymi nakazami i zakazami. Niemoralna propozycja Boga musi wywołać drżenie i bojaźń. Jednak nie jest to bojaźń boża lecz strach przed konsekwencjami wyłączenia jednostki ze społeczności hołdującej określonym zasadom moralnym. Ale czy ktokolwiek mówi, że bycie sobą jest łatwe?

### **Piotr Patucha**

ur. 30.12.1978, absolwent Wydziału Filozofii na Uniwersytecie Śląskim, w latach 2000-2002 w zarządzie Koła Naukowego Filozofów przy UŚ, obecnie członek Stowarzyszenia ARETE.

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 02-02-2005 Ostatnia zmiana: 07-02-2005)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3916) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,3916>)

Contents Copyright © 2000-2008 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora.

Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do [redakcja@racjonalista.pl](mailto:redakcja@racjonalista.pl)